

Odczułowieczanie na raty

14 stycznia 2023

„Jako przedstawiciele rządu chcemy wam pomóc”. No, kto by pomyślał...

Kay Yang, mając 20 lat, rozpoczęła pracę jako działaczka ośrodka organizacji pożytku publicznego (pojęcie wprowadzone do języka polskiego w 2004 r.) finansowanego przez Stanowy Departament Zdrowia Nowego Jorku. Zasady działania i cel są jej doskonale znane. W rozmowie telefonicznej zgodziła się opowiedzieć o podstępnym oswajaniu dzieci z rzekomo nieuświadomianą odwracalnością zmiany płci. Wprowadzona w tajniki programowania odmiennego stanu świadomości dzieci, z czasem zrozumiała faktyczny cel pracodawcy. Porzuciła środowisko po 10 latach i założyła ośrodek deprogramowania osób pokrzywdzonych skutkami ideologii przeczącej nauce i naturze człowieka. Rządowy program walki w postaci „ruchu na rzecz prawa do zmiany płci” (ang.: transgender) jest ukrytą działalnością propagandową inżynierii społecznej okaleczającej tysiące młodych ludzi. Zdaniem Yang celem jest likwidowanie kobiecości w języku, przepisach prawa, kulturze co popularyzowane jest w skali świata. Wstępny etap seksualizacji zainteresowań dzieci wspomagany farmaceutykami stanowi rozdział transhumanizmu technologicznego. W istocie proces można określić jako kolonizację cielesności i psychiki kobiety połączonej z kontrolą reprodukcji.

□

Swoje doświadczenie w środowisku niszczącym tożsamość dziecka, odbierającym dzieciństwo, często rodzinę opowiada swoje doświadczenie gospodarzowi programu Glennowi Beck.

KAY YANG: Departament stanu pokrywał koszty mojej pracy. Indoktrynowaliśmy dzieci szkolne w sprawie tożsamości płci i ideologii zmienności płci. Byliśmy uzbrojeni w tęczę

propagandę, którą zapewniała fundacja GLSEN & GLAD. Tematyka rozbrajała nauczycieli, kiedy mówiliśmy o przeciwdziałaniu przemocy, profilaktyce samobójstw, by następnie wprowadzać dzieci w tajniki pojęcia płci i jej zmiany. Wreszcie pokazywaliśmy znane kreskówki, które pomagały szacować w dzieciach poziom tak zwanej kobiecości, albo męskości. Wyposażeni w takie instrumenty odwiedzaliśmy lokalne szkoły średnie, gdzie zakładaliśmy kluby LGBT. Mieliśmy parasol władzy, czyli Wydziału Doradztwa na Rzecz Rodzin i Dzieci. Występowaliśmy jako edukatorzy i eksperci zdrowia seksualnego, którymi wcale nie byliśmy. Nauczyciele jednak tak nas postrzegali. Przekazywaliśmy dzieciom wiedzę bez zgody ich rodziców. Rozmowy głównie skupiały się na seksie i tożsamości seksualnej. Nie było mowy o zgodzie rodziców i wszystko toczyło się zgodnie z planem. Tak było 10 lat temu.

GLENN BECK: Co takiego wydarzyło się, że postanowiłaś w pewnym momencie stwierdzić, że jesteś po złej stronie?

KAY YANG: Naprawdę wiele rzeczy. Uzmysłowanie sobie takiego zmienionego dziecka zaniepokoiło mnie. Na początku pracy w tym ośrodku LGBT nie miałam pojęcia, że torujemy drogę inżynierii społecznej produkującej odmienione istoty, tworząc problem akceptacji społecznej. Dodatkowo nie wiedziałam, że łączyć się z tym będą takie zabiegi medyczne jak sterylizacja zdrowych dzieci. Chyba nikt nie wiedział, że realizuje tylko część pracy. Nigdy nie przyszło mi do głowy, że mogło to zmierzać w kierunku „dzieci trans”. Dopiero w 2019 roku, kiedy CDC zrobiło sondaż potwierdzający, że 1 uczeń w każdej z 50 szkół ponadpodstawowych Ameryki utożsamia się ze „zmienionym płciowo”. Wtedy podniósł się szum medialny, że jest to wynik poczucia odwagi do publicznego ujawnienia orientacji. Badaniu przypisano potrzebę uzupełnienia gromadzonych danych. Nigdy jednak nie przyznano, że jest to szeroko rozpowszechniona, trwająca inżynieria społeczna. Dowiadując się o finalnym skutku, czyli „odmienionym dziecku” poczułam się zaalarmowana. Wspominając początek swojej pracy w ośrodku LGBT, nie

zakładałam takiego efektu, żeby trzy-, cztero-, pięcio-, sześciolatki paradujące w mediach międzynarodowych, seksualnie uwodzicielskie, z historią transwestytów naprawdę mogły zaistnieć. Teraz widzę, że wystarczyła jedna dekada, by od niewiarygodnej fikcji oglądać dzisiaj „dzieci, które nie są dziećmi”. Kłamstwo propagandy kazało zaprzeczyć, że człowiek może urodzić się w nieswoim cielesnym wydaniu, albo niezależnie od wieku, dziecko, dorosły mogą zmieniać płeć na pożądaną – nakładając makijaż, zmieniając ubrania, faszerować się chemią, hormonami albo zastosować niepotrzebne i inwazyjne zabiegi chirurgiczne, które i tak chłopca pozostawia chłopcem, a dziewczynkę dziewczynką. Musimy przestać okłamywać dzieci. Zauważywszy zmianę kierunku zainteresowania jeszcze młodszymi dziećmi, którym opowiada się, że mogą zostać kimś innym dzięki medycynie, wpadłam w przerażenie. Doznałam szoku.

GLENN BECK: Nie mam pewności czy jesteśmy zgodni. Wydaje mi się, że na tym świecie jest wielu pożytecznych idiotów wierzących w to, co ktoś im przekazuje jako wiedzę nieznaną, może nawet w dobrej intencji. Przyznam, że liberałowie byli przeciwni współpracy korporacji i rządu, ale konserwatyści ją popierali. Liberałowie przestrzegali, że w końcu państwo stanie się gigantyczną korporacją. Dzisiejsze związanie się rządu z firmami farmaceutycznymi jest motorem wszystkiego.

KAY YANG: Zgadzam się, byłam jedną z takich pożytecznych idiotek. Sądziłam, że robię dobre rzeczy, a nawet mam moralną przewagę. Teraz wiem, jak bardzo się myliłam. Prawdę poznałam, śledząc przepływ pieniędzy napędzający ten ruch.

GLENN BECK: Dokąd on prowadzi?

KAY YANG: O, jest wiele powiązań. Płatnikiem ośrodka LGBT są władze stanu Nowy York, które zlecały nam chodzenie do szkół publicznych z materiałami pochodzącymi od organizacji pożytku publicznego takich jak GLSEN fundacji zaprzyjaźnionych z rządem i prywatnym sektorem. Wszystko to skierowane w jeden cel: dzieci i szkoły.

GLENN BECK: Mówisz, że chodzi w tym o niwelację rodzaju żeńskiego?

KAY YANG: Rzeczywiście, to jest podstawa: najpierw masz wyprzeć się samego siebie, potem pogłębić rozdźwięk między płciami. Istoty ludzkie są dymorficzne płciowo: są rodzajem męskim i żeńskim. Ktoś niemieszczący się w tych kategoriach ma zaburzenia hormonalne wynikłe z różnic ilości chromosomów. Właśnie ta wiedza jest usuwana z naszej pamięci i rzeczywistości. Mówi się o tym dzieciom. Nawet WHO jako część ONZ zapowiedziało już redefinicję płci, aby uwzględnić oczekiwania LGBT z ich różnorodnością upodobań seksualnych.

GLENN BECK: Jaka jest ich motywacja? Wygląda na marksistowsko-maltuzjańską teorię wysoce niehumanitarną godzącą w więzi rodzinne i wszystko z tym związane.

KAY YANG: Mówimy o ruchu sterylizującym dzieci, zacierającym płeć, zakazującym określania jej jako czynnika tożsamości – to jest postać ludobójstwa. Innym zjawiskiem jest uzurpacja decydowania i kontroli procesu rozrodczości kobiet. Stoimy u progu przejęcia prawa własności nad ciałem kobiety, ludzką biologią. Przykładem jest sprawa pobierania macicy, zapładniania pozaustrojowego i samego porodu. Kontrola rozrodczości ludzkości planety zgodna z „Czwartą rewolucją przemysłową” Klausa Schwaba wymaga odrzucenia praw opartych o płeć i kobiecość. Postępują te zmiany pod pretekstem przyjmowania coraz większych swobód LGBT. Usuwanie kobiet z naturalnego procesu biologii przebiega równolegle z wdrażaniem nowych technologii. W Filadelfii istnieje już szpital dziecięcy, w którym zarodki jagnięce hodowane są w plastikowych workach. Szpital jest w trakcie załatwiania zgody na dopuszczenie przez FDA „bio-bag” (biologicznej torby) – pojemnika do hodowania ludzkiego embrionu.

GLENN BECK: Podsumowując, twoje doświadczenie sprzed 10 lat jest potwierdzeniem jak dalece w programach Schwaba chodzi zarówno o kontrolę nad ludzkością, jak i stopniową

dehumanizację.

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net